

# PLAN DLA KRAKOWA

MIESZKANIA. PRACA. BEZPIECZEŃSTWO



**ŁUKASZ WANTUCH**

RADNY MIASTA KRAKOWA W LATACH 2016-2024

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA KRAKOWA W LATACH 2018-19

**Nie będę** miał plakatów,  
okrągłaków ani reklam w  
telewizji.

**Mam** konkretny program,  
którym chcę wygrać  
**wybory.**

Możesz być wyborcą PO,  
PIS, Lewicy czy innej partii,  
to nie są wybory  
parlamentarne, **tylko**  
**samorządowe.**



**Głosujesz na człowieka,  
nie na partię.**

## Szanowni Mieszkańcy Krakowa

Niedługo odbędą się wybory na Prezydenta Miasta Krakowa. Będę brał w nich udział i chciałbym wygrać, aby **zrealizować wizję rozwoju naszego miasta zawartą w tej książce**. Nie będę kupował billboardów ani reklam wyborczych, wolę skupić się na merytoryce i konkretnych pomysłach.

**Wyborów nie wygrywa się programami, ludzie podejmują decyzje polityczne pod wpływem impulsów.** Odnoszę wrażenie, że ludzie więcej czasu poświęcają na wybór sprzętu gospodarstwa domowego niż nad kandydatami, którzy będą decydować o podatkach lokalnych, Miejscowych Planach Zagospodarowania Przestrzennego czy budżecie Krakowa.

W zeszłym roku ponad połowa Polaków nie przeczytała żadnej książki. Wydaje się zatem, że inwestowanie przeze mnie w dzieło liczące 60 stron, jest kompletnie bez sensu. Polityka i kampania wyborcza staje się „obrazkowa”- liczy się tylko ilość plakatów i słupów na mieście a program wyborczy jest tylko zbiorem pobożnych życzeń bez żadnych konkretów- „więcej mieszkań, mniej podatków, wszystko będzie lepiej”. **Ja jednak zamierzam zaryzykować** i przedstawić dokładny i konkretny program a nie puste słowa. Będę przede wszystkim autentyczny i szczerzy a nie produktem fachowców od marketingu politycznego. Wierzę w mądrość mieszkańców Krakowa.

Nie jestem faworytem, **ale wszystko jest możliwe**. Zohran Mamdani zaczął kampanię na burmistrza Nowego Yorku od poparcia wynoszącego **1 procent**. Był uważany za kandydata egzotycznego, bez żadnych szans, był wyśmiewany i szydzony przez amerykański establishment i media. W noc sylwestrową pół roku temu został zaprzysiężony jako 112 burmistrz największego miasta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

**Wygrał, ponieważ robił wszystko inaczej niż pozostali kandydaci.** Podczas debaty telewizyjnej, zapytany, jakie państwo ma zamiar odwiedzić pierwsze jako burmistrz,



odpowiedział: „Żadne, zamierzam skupić się Nowym Yorku”. Wszyscy pozostali kandydaci odpowiedzieli „Izrael” ze względu na potężną i wpływową diasporę żydowską, co było rozwiązaniem bezpiecznym i przewidywalnym. Mamdani zaryzykował i wygrał.

Chciałbym prowadzić kampanię dokładnie tak samo jak Mamdani- **inaczej niż wszyscy pozostali kandydaci**. Oni będą grać na emocjach, tworzyć konflikty, opłacać boty w sieci i tworzyć nienawistne filmy AI. Ja chcę przekonać mieszkańców Krakowa trzema słowami: **MIESZKANIA. PRACA. BEZPIECZEŃSTWO**. To są konkretne rozwiązania. Wszyscy pozostali kandydaci będą mówić ogólnikami, gdyż tak jest bezpieczniej. Kampanię wygrywają ci, którzy popełnią jak najmniej błędów a o nie jest łatwo, kiedy proponujesz coś konkretnego- zawsze ktoś może poczuć się urażony. Stąd tyle pustych, bezpiecznych słów. **Ja będę inny**.

Proszę o przeczytanie tej książki a następnie przekazanie jej znajomym i rodzinie. Zaczyna się od wstępu i analizy kilku krakowskich problemów a następnie przechodzę do omówienia programu. Ja myślę i działam inaczej niż reszta kandydatów. Jedyna moja szansa polega na tym, że będę potrafił przekonać mieszkańców Krakowa do moich pomysłów i wizji rozwoju miasta, **tak aby Kraków stał się najlepszym miejscem do życia**.

Naszego miasta „nie stać” na drobne, kosmetyczne zmiany albo kontynuowanie marazmu, jaki jest teraz, czego efektem jest słynne „niedasień”. **Potrzebujemy gruntownych zmian** i jestem jedyną osobą, która potrafi wyjść poza schemat i zaproponować konkretne rozwiązania dla dobra nas wszystkich. Dla mnie tym jest samorząd i polityka- nie zbiorem abstrakcyjnych reguł czy przepisów z Warszawy, tylko pracą z Wami dla Nas wszystkich.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in black ink that reads "Lukasz Wantuch". The signature is written in a cursive, flowing style with a long horizontal line extending to the right.

**Bezpartyjny i niezależny.**

# Wprowadzenie. Prezydent plus 4 Zastępców oraz „nowa” Rada Miasta

**Kraków jest zmęczony wojnami politycznymi** i to otwiera drzwi dla kandydatów niezależnych. Mają dość ludzi, którzy boją wypowiadać jasno i klarownie, gdyż mogą kogoś urazić i stracić głosy w wyborach. Faworytem wyborów jest oczywiście Łukasz Gibała, ale jego wygrana oznacza **totalną i ostrą wojnę** z radą miasta Krakowa przez najbliższe trzy lata. Rada nie została odwołana, większość w niej nadal ma Platforma i zawsze będą pamiętać, kto finansował kampanię referendalną. Tak samo będzie w razie zwycięstwa kandydata PIS czy Konfederacji. Z kolei Monice Piątkowskiej będzie znaczenie trudniej wygrać niż Miszałskiemu, który był radnym dzielnicy i miasta przez wiele lat.

**Zakończę wojnę krakowsko-krakowską.** Jeżeli zostanę wybrany prezydentem, powołam czterech Zastępców Prezydenta Miasta Krakowa wywodzących się z:

- 1) **Koalicji Obywatelskiej**
- 2) **Prawa i Sprawiedliwości**
- 3) **Kraków dla Mieszkańców, czyli środowisko Łukasza Gibały**
- 4) **Aktywistów miejskich**

Taki sam system obowiązuje w Radzie Miasta Krakowa, gdzie wiceprzewodniczący są członkami różnych klubów i partii politycznych. Oprócz zmiany zasad dotyczących zastępców prezydenta, zamierzam również przywrócić znaczenie Rady Miasta Krakowa. Zwrócę się do Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Jakuba Koska o **powrót do sesji rady dwa razy w miesiącu**, tak jak było w poprzednich kadencjach. Jako prezydent zamierzam się spotykać osobno ze wszystkimi klubami dzień przed sesją, aby spróbować wypracować wspólne stanowisko i kompromis. Skończy się również hurtowe odrzucanie projektów uchwał tylko dlatego, że złożył je „niewłaściwy” klub.

**Mam odpowiednie doświadczenie samorządowe**, przez ponad dekadę miałem przyjemność i zaszczyt reprezentować mieszkańców jako radny dzielnicy a potem miasta. Znam wszystkich obecnych radnych miasta, **byłem**

**przez dwa lata wiceprzewodniczącym** Rady i wiem, jak należy rozmawiać z radnymi. Jest tylko jeden sposób- szacunek i szukanie tego, co nas łączy a nie dzieli, bez względu na poglądy polityczne i klub.

Nie kandydowałem w ostatnich wyborach samorządowych i nie będę ukrywał powodu- po prostu żadna partia polityczna mnie nie chciała. Prezydent Jacek Majchrowski powiedział mi to wyraźnie podczas rozmowy: „Łukasz, jesteś niekontrolowalny”. Dla mnie jest to komplement, gdyż obca mi jest mentalność „BMW”- „**Bierny, Mierny, Wierny**”. **Jako jedyny radny w 20 letniej historii Klubu Prezydenckiego Przyjazny Kraków zostałem zawieszony na pół roku, gdyż miałem inne stanowisko niż reszta klubu i miałem odwagę go bronić.**

**Udało mi się zrobić wiele dla miasta-** ponad 2000 kamer w szkołach, setki oczyszczaczy powietrza czy ozonatory. Wszystkie moje zadania realizowałem dla całego miasta a nie tylko mojego okręgu wyborcze, co jest nieco „głupie” i inni radni tak nie postępują- wszystkie środki i energię kierują tylko do ludzi, którzy mogą na nich zagłosować. Teraz wracam, aby dokończyć, to zacząłem ale z innej perspektywy- wymiana opraw sodowych na ledowe w lampach ulicznych, kamery bezprzewodowe z modułem Sztucznej Inteligencji, usuwanie wraków samochodów z ulicy czy też wiele innych spraw o których piszę w tej książce. Kraków nie potrzebuje kolejnych „ławeczek Dialogu” czy sadzenia drzewek, **potrzebuje mieszkań, pracy i bezpieczeństwa.**

## **Nie czas na metro- jest inne, lepsze i tańsze rozwiązanie.**

**Nie stać nas na budowę metra.** Według obliczeń urzędu, koszt budowy jednej linii metra będzie wynosił od 12 do 15 miliardów złotych (przy czym ta pierwsza wartość przez większość ekspertów uważana jest za zaniżoną). Planowany termin wbicia pierwszej łopaty, czyli rok 2030, jest już nieaktualny. Stwierdził to wyraźnie obecny p.o Prezydenta Miasta Krakowa Stanisław Kracik w wywiadzie dla Radia Kraków z 29 maja 2026:

„Jak mówi, ten termin nie wydaje się realny, bo wciąż nie ma decyzji środowiskowej dla tej inwestycji. A to może potrwać kilka lat. Dla porównania – taki dokument dla planowanych tras Pychowickiej i Zwierzynieckiej był przygotowywany aż sześć lat. Patrząc na to, ile nas kosztuje dzisiaj transport publiczny, proszę nie oczekiwać ode mnie entuzjazmu w tej sprawie – powiedział Radiu Kraków Kracik. Stanisław Kracik nazywa metro „sierotą”. Zwraca uwagę, że w tej sprawie nie powołano jednego organu, który kontrolowałby inwestycję. Teraz – jak mówi – sprawa budowy metra przechodzi z rąk do rąk.

Założmy zatem, że budowa metra zacznie się po 2030 roku i jej koszt realistycznie będzie wynosił ok 20 miliardów złotych.

Koszt budowy metra	<b>ok. 20 miliardów złotych</b>
Długość planowanej linii	<b>29 km</b>
Koszt jednego kilometra	<b>680 milionów złotych</b>
Koszt jednego metra	<b>680 tysięcy złotych</b>
Koszt 10 cm (długość małej linijki)	<b>prawie 70 tysięcy złotych</b>

Ktoś może powiedzieć, że należy zatem sięgnąć po środki zewnętrzne, na przykład unijne. Po pierwsze, nie mam w tym momencie żadnych twardych środków, są tylko **mgliste obietnice**. Po drugie, nawet zakładając wsparcie zewnętrzne, nie będzie to więcej niż połowa środków. Tyle dostała Warszawa na budowę swojego metra, licząc ogólnie a mówimy tutaj o stolicy Polski. Ale założmy, że dostaniemy 75 procent środków, co jest nierealne, ale przedstawię ten wariant, aby jeszcze bardziej uwypuklić absurdalność założeń.

**a) 75% przy 20 miliardach oznacza, że musimy wyłożyć 5 miliardów złotych z budżetu miasta**

**b) Nawet nie licząc odsetek, daje to 166 mln zł rocznie**

**c) Do tego trzeba doliczyć jednak utrzymanie metra, które będzie wynosiło dodatkowo ok 100 mln zł rocznie.**

**d) Wychodzi ponad ćwierć miliarda złotych rocznie przez najbliższe trzy dekady.**

Drugi powód mojego sprzeciwu wobec metra jest inny. Nawet zakładając, że mamy wszystkie pieniądze i zero zadłużenia miasta, to jest o wiele lepsza **alternatywa** w stosunku do metra. Jest nią budowa i rozbudowa linii tramwajowych. Budowa takiej linii jest 10 razy tańsza. Co więcej, tramwaj jest też wygodniejszy i szybszy, licząc od momentu zejścia pod ziemię, dotarcia do stacji i drogi powrotnej na górę w przypadku metra. Przystanki tramwajowe zlokalizowane są przeważnie co 500 metrów, w przypadku metra jest to dwa razy dłuższa trasa- wagony metra są cięższe, przez co droższe i trudniejsze w rozpedzeniu.

W 2017 roku Urząd Miasta Krakowa opracował **sensowny plan rozbudowy sieci tramwajowej** i należy się tego trzymać. Część linii już powstała, część jest budowana i należy iść w tą stronę. Brakuje jednak ciągle wielu, na przykład linii **Saska-Nowohucka- Stella Sawickiego**. Przy czym przez „tramwaj” rozumiem pojazd z wydzielonym torowiskiem, który nie stoi w korku i ma pierwszeństwo na skrzyżowaniach (inaczej jest to „produkt tramwajopodobny”). W przypadku części tras należy rozważyć budowę wiaduktów na najbardziej ruchliwych trasach lub puszczenie w tunelu, na przykład w okolicy Starego Miasta.

**Tracimy czas i pieniądze.** Do tej pory wydaliśmy 10 mln złotych na wszelkie plany, badania i studia, związane z metrem, które i tak pójdą do kosza. Ale dyskusja nad metrem powoduje, że również tracimy czas, co najlepiej widać w przypadku tramwaju na Kliny. Skorzystam znowu z artykułu z Radia Kraków z 19 listopada 2025 roku:

**„Kraków rezygnuje z budowy linii tramwajowej do osiedla Kliny. Jak wyjaśnia magistrat - to w związku z planowaną budową metra. Trasa linii tramwajowej i trasa metra po ich wybudowaniu pokrywałyby się.**

Kliny to, według relacji mieszkańców, najgorzej skomunikowana dzielnica w mieście. Mieszkają tam tysiące osób, nowe bloki wciąż powstają, a na osiedle

jeżdżą tylko autobusy, które stoją w korkach. Mieszkańcy mówią, że tramwaj jest konieczny. Michał Starobrat, krakowski radny, przekonuje: *Cóż szkodzi poprowadzić ten linię w śladzie 8. Pułku, na przykład w tunelu? To jest wielokrotnie tańsze rozwiązanie niż metro, a daje dokładnie takie same rozwiązania. Więc nie tyle szkoda pieniędzy, które i tak trzeba wydać, co czasu.*

Metro ma być wybudowane za minimum 10 lat. Radny Starobrat tłumaczy: *Mieszkańcy przede wszystkim nie dowierzają, że metro powstanie w dekadę. Te zapewnienia są tak niewiarygodne, biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową miasta, że mieszkańcy stracili całkowicie nadzieję na poprawienie sytuacji komunikacyjnej tej części miasta. Tramwaj dawał możliwość zmiany w ciągu pięciu, sześciu lat”*

Koszty budowy linii tramwaju na Kliny oszacowano na około 500 mln zł.”

Zwolennicy budowy metra używają jeszcze jednego argumentu „mieszkańcy Krakowa podjęli decyzję w referendum o budowie metra”. Problem polega na tym, że mieszkańcy **zostali oszukani**. Przypomnijmy sobie okoliczności tej decyzji.

W Radzie Miasta Krakowa większość miała Platforma Obywatelska. Prezydent Majchrowski niespodziewanie ogłosił decyzję o referendum w sprawie Igrzysk Zimowych (zresztą był przekonany, że większość mieszkańców poprze inicjatywę).

Radni PO, zaskoczeni, **postanowili dodać własne pytania, które nie miały kompletnie sensu**. Jedno było z serii „czy chcesz być piękny i bogaty?”- pytanie dotyczące ścieżek rowerowych, inne miało wadę i sugerowało odpowiedź- pytanie o kamery a pytanie o metro pojawiło się przypadek podczas rozmów klubowych. Pisze o tym ówczesna radna Małgorzata Jantos w poście z 29 maja 2026 rok ( pokój nr 303 to był wtedy pokój kluby radnych PO:)

***Pamiętam, jak powstała koncepcja metra, bo działo to się na moich oczach (i uszach). Były przygotowania do referendum w sprawie olimpiady zimowej. Ktoś, na spotkaniu Klubu PO powiedział : a może by dorzucić jakieś inne pytanie, poza tym o olimpiadę. No właśnie, a może o metro, czy ludzie chcą***

*metra? Pytanie zostało dorzucone do pytań referendalnych. I tak powstają pomysły. Potem już poszło. Bez żadnej konsultacji z ekspertami i inżynierami.*

Między ogłoszeniem pytań a referendum było kilka tygodni. **Nie było żadnej uczciwej, normalnej, eksperckiej debaty na temat metra**, tylko emocje. „Ma Warszawa, to my też musimy mieć”. Większość ekspertów, prawie wszyscy, uważa dokładnie co ja- metro buduje się dopiero jak wyczerpują się wszelkie możliwości linii tramwajowych. Jeżeli nie da się czegoś zbudować na powierzchni, to dopiero wtedy idzie się pod ziemię.

Dlatego uważam, że mieszkańcy **zostali oszukani** w wyniku intrygi politycznej i walk dwóch ośrodków władzy. O budowie metra powinni decydować eksperci z zakresu transportu publicznego, po przeprowadzeniu analiz a nie tak jak my robimy- najpierw decyzja a potem za wszelką cenę szukamy uzasadnienia.

Na sam koniec jeszcze jedna informacja, która puentuje cały ten temat. Część polityków używa argumentów, że skoro w Sewilli zbudowano metro, miasto o podobnej ilości ludności, to dlaczego nie można w Krakowie? Odpowiedzi udzielił prezydent Majchrowski podczas wywiadu ze mną pół roku temu: „**Rozmawiałem na ten temat z burmistrzem Sewilli i powiedział mi, że to była najgorsza decyzja w jego życiu**”.

Jeżeli zostanie wybrany Prezydentem Miasta Krakowa, moją pierwszą decyzją będzie przecięcie wężła gordyjskiego **i zakończenie cyrku o nazwie „metro w Krakowie”**. Przystąpimy do rozbudowy i budowy linii tramwajowych w całym Krakowie. To będzie kręgosłup komunikacji miejskiej.

## **Strefa Czystego Transportu.**

Byłem i jestem zwolennikiem SCT, **ale z nieco zaskakujących powodów**. Mają one niewiele wspólnego z ekologią, ale bardzo dużo ze zdrowym rozsądkiem. Zgodnie z polskimi ustawami i uchwałami Sejmiku Małopolskiego, Kraków musi wprowadzić SCT, ale jej zakres i zasady są zależne od uchwały Rady Miasta Krakowa. Trzeba sobie powiedzieć jasno, że propozycje

przyjęte przez Kraków i opracowane przez dyrektora Łukasza Franka, w żaden sposób nie poprawiłyby jakości powietrza w Krakowie. Dla mnie cała ta awantura była swego rodzaju burzą w szklance wody. Na przykład całkowicie wyłączone zostały samochody mieszkańców Krakowa, bez względu na rok produkcji i emisje.

Dla mnie wartość SCT była zupełnie inna. Codziennie do Krakowa wjeżdża ćwierć miliona samochodów z gmin ościennych. **Tak, 250 000 samochodów.** Jest to gigantyczna wartość, co zresztą widać na naszych drogach i parkingach. Nie mamy możliwości prawnych, aby ograniczyć ten napływ ani wprowadzać opłaty za przyjazd, tak jak jest na przykład w Londynie. W pełni zgadzam się z tym, co powiedział Jan Hoffman, Przewodniczący Dzielnicy I w Krakowie w wywiadzie dla portalu krknews.pl z dnia 4 kwietnia 2024: „Samochody z gmin ościennych muszą pozostać na rogatkach Krakowa”. Niestety, nie mam żadnych możliwości prawnych w tej kwestii. Dlatego popierałem SCT z tego właśnie powodu- aby mnie samochodów typu KRA czy KWI wjeżdżało do naszego miasta.

Prezydent Aleksander Miszański oraz jego urzędnicy kompletnie **przegrali jednak kampanię informacyjną w kwestii SCT** i nie potrafili sensownie wytłumaczyć powodów jej wprowadzenia. Dlatego, jeżeli zostanę prezydentem, zrobię to co Katowice- SCT **zostanie ograniczona do obszaru wyłącznie I obwodnicy, czyli okolice Rynku Głównego.** Musimy to zrobić, inaczej czekają nas konsekwencje prawne i finansowe. I tak będzie przez rok. Po tym czasie zorganizuję konsultacje społeczne oraz porządne, wiarygodne konsultacje społeczne w formie referendum elektronicznego wśród mieszkańców Krakowa przez aplikację mKrakus. To mieszkańcy Krakowa będą wyłącznie decydować o dalszym, ewentualnym poszerzeniu SCT.

## Zadłużenie Krakowa.

**Jest to zatrute jabłko, które zostawiamy dla przyszłych pokoleń. Z poziomu 3,4 mld zł w 2020 roku dobiliśmy teraz do prawie 9 miliardów.** Problem jest nie tylko jego wielkość, ale to, że okres spłaty w zdecydowanej

większości **przypadnie na następną dekadę**, czyli lata 30-te XXI wieku. Wtedy nastąpi wykup obligacji miejskich i będzie to gigantyczny problem. Niestety, zarówno prezydent Majchrowski i Miszalski stosowali taktykę „pieniądze teraz, problem dla następców”. Z politycznego punktu widzenia jest to dobra taktyka, z punktu widzenia miasta jest jednak katastrofalna.

Aby zmniejszyć zadłużenie miasta, jest kilka możliwości i każde z nich jest złe, na przykład można zwiększać podatki lokalne czy ograniczać inwestycje miejskie, ale to jest przepis na samonapędzającą się katastrofę. Musimy rozwiązać problem zadłużenia miasta, gdyż inaczej zostawiamy problem dla naszych dzieci i wnuków. Jest tylko jedno rozwiązanie, bolesne ale dające możliwości poprawy. **Piszę o tym w rozdziale „Wesoła”**

## Wesoła

Czasami mam wrażenie, że Kraków jest **najbogatszym miastem w Polsce**, gdyż nikt nie potrafi tak marnować pieniędzy, jak my. Wesoła to zbiór budynków przy ulicy Kopernika i pobocznych, gdzie znajdowały się kliniki medyczne Collegium Medicum. Kupiliśmy cały zespół w 2019 roku za 283 mln złotych, rozłożone na raty do 2028 roku. Oprócz budynków szpitalnych kupiliśmy również...kościół! A dokładniej kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny za 7.7 mln zł. Kraków jest jedyną gminą w Polsce, która ma własny budynek kościelny zakupiony w XXI wieku.

W jakim celu kupiliśmy budynki na Wesołej? **Ponieważ była kampania wyborcza**- to jest jedyne „sensowne” wytłumaczenie. Najpierw z taką propozycją wystąpił Łukasz Gibała, potem Małgorzata Wassermann a na końcu Jacek Majchrowski. Nie było żadnego planu, co zrobić z tym terenem, nie było środków na remont, po prostu kupiliśmy na zasadzie „zobaczymy, co będzie dalej”. Od tego czasu część budynków wynajmowana jest wyłącznie podmiotom miejskim a pozostałe niszczeją.

Nie potrzebujemy tych budynków. Interesy miasta i potrzeby mieszkańców zabezpieczone są Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego, który mówi wyraźnie, co można budować a co nie. Żeby doprowadzić te budynki chociaż do podstawowego stanu, potrzeba co najmniej 100 mln zł na remonty. Nie mamy takich środków a nawet gdybyśmy mieli, to

dlaczego nie może ich wyłożyć podmiot prywatny? Ale to jest tylko możliwe pod warunkiem, że będzie właścicielem

Dlatego nie mam zamiaru uciekać od odpowiedzialności i sprzedam Wesołą a uzyskane w ten sposób pół miliarda **złoty**ch zostanie **przeznaczone na zmniejszenie zadłużenia naszego miasta**.

## **S7 musi biec przez Kraków a politycy powinni w końcu przestać oszukiwać ludzi.**

Jeżeli usłysz Państwo słowa „wariant społeczny” albo „konieczne są pogłębione konsultacje społeczne” przy okazji budowy S7 między Krakowem a Myślenicami, to proszę sobie przypomnieć słowa Jacka Kurskiego: **„ciemny lud to kupi”**. Nie ma czegoś takiego jak „wariant społeczny”- dróg nie da się budować w powietrzu. Gdzieś zawsze musi biec droga pod czymś oknem. Rozumiem złość i desperację ludzi, którzy pobudowali domy lub kupili mieszkania a teraz będą mieć cztery pasy obok budynku. Sam by protestował, gdybym był na ich miejscu. To są prawdziwe tragedie, których nie można lekceważyć, nawet jeżeli osoby otrzymają 100 procent odszkodowania.

Podstawowy błąd został popełniony kilkadziesiąt lat temu, jeszcze w poprzednim systemie politycznym, za PRL. **Po prostu nie pozostawiano rezerwy terenu** pod przyszłą drogę, tak jak na przykład było z północną obwodnicą. Teraz płacimy za to cenę (dosłownie i w przenośni). Tego nie da się już zmienić. Łącznik S7 między Krakowem a Myślenicami musi powstać. Tutaj nie chodzi o wygodę turystów z Warszawy, którzy chcą szybciej dostać się do Zakopanego, to mnie mało interesuje. Tak samo kwestie tranzytu towarów z zachodu Polski na wschód i odwrotnie. Tutaj chodzi o nas, mieszkańców Krakowa. Mieszkamy blisko gór i wielu z nas wybiera się w te rejony podczas weekendów czy wakacji. Nie ma w tym nic złego, że chcemy skorzystać z uroków najpiękniejszego rejonu naszego kraju. Brak łącznika powoduje stanie w wielogodzinnych korkach na zatłoczonej, niebezpiecznej „Zakopiance”. Mamy prawo do porządnej, szybkiej drogi, żeby spędzać ten czas z rodziną i przyjaciółmi i uciec chociaż na chwilę od hałasu i chaosu dużego miasta.

**Jeżeli tzw „wariant społeczny” będzie omijał Kraków, to możliwe są tylko dwa rozwiązania:**

1. Daleko na zachód, gdzieś w okolicach Balic, przez Skawinę i okoliczne gminy. Oznacza to, że mieszkańcy wschodu Krakowa, na przykład Nowej Huty, będą musieli jechać kilkadziesiąt kilometrów „na lewo” a potem wracać się do Myślenic.

2. Daleko na wschód, przez Wieliczkę, Siepraw itp. Tutaj jest analogiczna sytuacja- mieszkańcy Prądnika Białego nigdy nie skorzystają z tej trasy, gdyż będzie dłuższa i wolniejsza.

Zadajmy sobie jedno pytanie- jaka będzie reakcja mieszkańców Skawiny i Wieliczki, jak dowiedzą, się że w nowej wersji trasa będzie biegła przez ich gminę? Czy przejdą na tym do porządku dziennego czy też będą protestować? Odpowiedź jest prosta- każda budowa drogi w Polsce wywołuje protesty.

Łącznik musi zatem być pośrodku miasta, tak aby Zachód, Wschód, Północ i Południe Krakowa mogło korzystać z lepszej drogi. Innego wyjścia nie ma. Brzmi to okrutnie, ale niestety tak jest.

**Mówi się czasami, że ludzie wolą najgorszą prawdę od najpiękniejszych kłamstw. Niestety, to tak nie działa. Ludzie często głosują na polityków, którzy mówią im półprawdy, puste frazesy a nawet oszukują a i tak wyborcą wybierają ich, nawet jeżeli wiedzą, że kłamią. Myślę, że większość protestujących zdaje sobie z tego sprawę.**

Dla mnie skandalem jest to, że przez takie **podejście dopiero w 2045** roku będziemy mogli skorzystać z nowej drogi i to jest wariant optymistyczny. To są oficjalne informacje, jakie otrzymali posłowie w Sejmie.

Jeżeli zostanę wybrany prezydentem, zażądam od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby jeszcze w tym roku podjęli decyzję i **jak najszybciej przystąpili do prac**. Trzymanie ludzi w niepewności jest po prostu okrutne i głupie.

## II. Mieszkania.

Przejdźmy teraz do głównej części mojego programu wyborczego. Zawiera się ona w tych właśnie trzech słowach. MIESZKANIA. PRACA. BEZPIECZEŃSTWO. Oprócz nich jest jeszcze kilkadziesiąt innych wyzwań, zadań i projektów, wyłącznie wspomnianych na końcu tej książki, gdyż inaczej liczyłaby ona kilkaset stron. Są one odpowiedzią na problemy, jakie zaobserwowałem podczas mojej dekady pracy w samorządzie.

Zacznę od mieszkań, gdyż jest to jedno z największych wyzwań naszego miasta. Wiele młodych osób jest skazanych na mieszkanie z rodzicami, co ma określone konsekwencje nie tylko w postaci komfortu życia ale też demograficzne- żadne małżeństwo nie zdecyduje się na posiadanie dziecka w takiej sytuacji.

### Podstawowe założenia brzmią następująco:

1. **990 mieszkań po 990 zł.**
2. **Odwrócona Gmina Hipoteka.**
3. **Mieszkania Nad Garażami.**
4. **Małe Domy Nauczyciela i Seniora**
5. **Nadbudowy Domów i Budynków- Lista Krakowska.**
6. **Sprzedajemy, Budujemy, Wynajmujemy.**
7. **Hotel Cracovia.**

Zacznę od projektu nr 2, gdyż pokazuje on w jaki prosty sposób można poprawić życie tysięcy osób. Na rynku jest wiele firm, które **oferują tzw odwróconą hipotekę**. Seniorzy często ma za duże mieszkanie, zwłaszcza po śmierci męża- mężczyźni żyją statystycznie krócej od kobiet. Do tego dochodzą wysokie koszty czynszu i niska emerytura. Odwrócona hipoteka polega na przekazaniu własności mieszkania na rzecz firmy, która wypłaca co miesiąc określoną kwotę, senior może nadal mieszkać a po śmierci firma sprzedaje lub wynajmuje mieszkanie.

**Problemem jest brak zaufania.** Firma nastawiona jest na zysk- dać jak najmniej, sprzedać jak najdrożej. Z gminą nie ma takiego problemu- jest to

instytucja zaufania publicznego. Nie musi działać dla zysku, ale dla dobra mieszkańców. Program jest jednak tak skonstruowany, że gmina nie traci na tym jednak. Po prostu po pewnym czasie odzyskuje pieniądze.

Zasady są następujące:

- 1. Senior przenosi na gminę własność mieszkania i w zamian otrzymuje co miesiąc 1000 zł.**
- 2. Dodatkowo gmina sptaca bezpośrednio należności za czynsz, gaz, prąd, internet itp.- aby mieszkanie nie było zadłużone**
- 3. Po śmierci seniora mieszkanie może odkupić spadkobierca zwracając wszystko, co wydała gmina plus odsetki za inflację**
- 4. W razie braku spadkobiercy, mieszkanie trafia do zasobu mieszkaniowego gminy.**

Koszty są następujące:

- a) 1000 zł co miesiąc plus liczymy drugie 1000 zł za wszystkie media, czynsz i inne opłaty
- b) Przy pilotażu dla 100 seniorów daje to 2,4 mln zł rocznie ze spadkiem co roku

Jest to prosty i skuteczny program, którzy może być wprowadzony szybko, **bez potrzeby czekania na ustawę**, potrzebna jest odpowiednia uchwała rady miasta Krakowa dotycząca tzw „programu gospodarczego” z art. 18 ust 2 pkt 6 ustawy o samorządzie gminnym.

## **Dlaczego mieszkania w naszym mieście są takie drogie?**

Koszty mieszkania można podzielić z grubsza na 3 elementy

- 1. Grunt- w Krakowie stanowi on około 30 procent wartości inwestycji**
- 2. Marża dewelopera- około 30 procent**
- 3. Koszty budowy- ok 40 procent**

Przy budynkach budowanych przez gminę Kraków na terenie gminnym koszt metra kwadratowego wahał się granicach 5000-6000 zł. Przykładem jest inwestycja „Osiedle Komunalne Przyzby-Zalesie”, realizowane w latach 2019-20. **Tam koszt metra kwadratowego wynosił (uwaga) 4850 zł!**

Jest to bardzo ważna informacja. Dlatego omówię teraz punkt nr 6 programu, czyli **„Sprzedajemy, Budujemy, Wynajmujemy”**. Te dane pokazują, że **najlepszą i najtańszą opcją jest budowa własnych mieszkań przez gminę Kraków**. W radzie miasta Krakowa często odbywały się burzliwe dyskusje i radni często (nie ja) głosowali przeciwko sprzedaży lokali gminnych. Co roku jest kilkadziesiąt takich mieszkań i ja zawsze uważałem, że lepiej jest sprzedać po 12-15 tysięcy złotych za m<sup>2</sup> i za to zbudować dwa lub trzy mieszkania po 5-6 tysięcy złotych za m<sup>2</sup>. W ten sposób oszczędzamy też na kosztach remontów, gdyż aby przekazać mieszkanie z zasobu gminnego innej osobie, to najpierw trzeba wydać kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Gruntów publicznych w Krakowie mamy jeszcze trochę. Część należy do naszej gminy bezpośrednio, ale jest też dużo należących do Skarbu Państwa, województwa lub firm w 100 procentach państwowych, gdzie mamy środki nacisku, aby grunt został nam przekazany za darmo. **Uważam, że powinniśmy iść właśnie tą drogą** i w sposób jesteśmy w stanie zbudować wiele mieszkań w ramach inwestycji komunalnych. To jest mój punkt nr 6 planu mieszkaniowego dla Krakowa.

## Nadbudowy.

Musimy zostawić na chwilę projekt „990 mieszkań”, gdyż jest on bardzo obszerny i zostanie omówiony na końcu. Chcę najpierw pokazać, jaki ogromny wpływ na cenę ma grunt oraz marża dewelopera. Czas zatem teraz omówić pozostałe, zanim przejdziemy do głównego. **Omówię łącznie projekty nr 3 (garaże) i 5 (domy) dotyczące nadbudowy**, gdyż jest to relatywnie „najłatwiejsze” do wykonania i łączy je ta sama myśl.

Proszę popatrzeć na te zdjęcia garaży z ulicy Szafirowej, w szczególności proszę zwrócić uwagę na blok po drugiej stronie ulicy i jego wysokości. To jest tylko przykład, nie chodzi o lokalizację, tylko o wytłumaczenie zasad.

Proszę sobie wyobrazić, że za 3 miesiące właściciele tych garaży (oraz setek innych w Krakowie) otrzymają zaproszenie na spotkanie z prezydentem miasta Krakowa, gdzie zostanie przedstawiony plan nadbudowy garaży z przeznaczeniem na mieszkania dla chętnych osób. **Zasady będą następujące:**

1. Gmina Kraków **udzieli wszelkiej możliwej pomocy**, przygotuje plan i kosztorys oraz zostaną dokonane punktowe zmiany MPZP. Jeżeli trzeba będzie „wyprostować” kwestie prawne, na przykład spadkowe albo będą potrzebne zmiany na poziomie krajowym (odstępstwa od rozporządzeń), to tym również zajmie się miasto.
2. **Garaże zostaną nadbudowane o 2, 3 lub 4 kondygnacje**. Wszystkie stworzone w ten sposób mieszkania będą identyczne, ich wielkość będzie wynosiła od 25 do 60 metrów kwadratowych. Będą się różniły tylko kondygnacją- część na 1 piętrze, część wyżej.
3. **Garaże nie trzeba wyburzać**, wystarczy zrobić zewnętrzny szkielet z żelbetonu, na którym będzie spoczywała nadbudowa, chyba że garaże są w bardzo złym stanie technicznym.
4. Garaże i nadbudowa będą tworzyły **spójną całość**, należy również zadbać o estetykę, na przykład wymianę wszystkich bram garażowych (jak widać na zdjęciu, prawie każda jest inna i wygląda to okropnie)



5. W drodze negocjacji i przetargu zostanie wyłoniona firma, która dokona przebudowy wszystkich garaży w Krakowie w ciągu dwóch lat. W ten sposób będzie można uzyskać **najniższą cenę i najwyższą jakość**.

6. Udział w programie jest **dobrowolny**. Jeżeli jakiś właściciel nie chce mieszkania, to może sprzedać „powietrze nad dachem” za kilkadziesiąt tysięcy złotych.

7. Warunkiem udziału w programie jest **pozytywna opinia** ze strony rady dzielnicy.

8. Najważniejsza informacja- biorąc pod uwagę powyższe założenia, koszt budowy jednego metra kwadratowego powinien **wynosić od 6 000 do 8 000 zł**, czyli połowę obecnych stawek rynkowych.

Oczywiście, nie wszędzie da się zrobić nadbudowy w ten sposób, na przykład nie można zasłonić okien w sąsiednim bloku, ale jeżdżąc pod naszym mieście, widziałem dziesiątki miejsc, gdzie jest to możliwe. Każda inwestycja budowlana w naszym mieście wywołuje protesty, każda, ale tutaj mamy zupełnie inną sytuację. To nie deweloper buduje blok, tylko ludzie dla siebie.

**Bardzo podobnie będzie wyglądała kwestia nadbudowy w przypadku domów jednorodzinnych.** Te same zasady- gmina Kraków pomoże, załatwimy formalności, tylko wszystko musi być zrobione porządnie i z głową. W ten sposób może w naszym mieście powstać kilka a być może nawet kilkanaście tysięcy mieszkań. Budowanych nie na handel przez deweloperem, ale przez mieszkańców dla swoich dzieci.

**Jest bardzo dużo rzeczy w naszym mieście, których nie rozumiem.** Pomysł wydaje się bardzo prosty i sensowny, widziałem już takie realizacje, na przykład w Kijowie. Jeżeli nie ma linii wysokiego napięcia nad garażem, jeżeli jest droga, w pobliżu są media, nadbudowa nie zasłoni światła w sąsiednich blokach, to gdzie jest problem? Dlaczego tego typu inwestycje nie są realizowane w naszym mieście? Oczywiście, nie wszędzie się, pisałem o tym, ale niech to będzie połowa albo nawet 25 procent lokalizacji. To i tak oznacza, że kilkaset rodzin będzie mogło zapewnić mieszkanie dla swojego dziecka. Jeżeli są problemy natury prawnej, to po to mamy prezydenta i radnych, aby je załatwić i wyprostować.

# Małe Domy Nauczyciela oraz Seniora

Kraków ma problemy ze znalezieniem **nauczycieli do pracy w szkołach**. Powodem są koszty utrzymania w dużym mieście, w szczególności wynajmu mieszkania, za pensję w budżetówce. Ten sam problem dotyczy młodych policjantów, pielęgniarek, strażników miejskich.. Z drugiej strony, mamy coraz większą liczbę seniorów, którzy wymagają opieki, w szczególności dziennej. Parę lat temu moja sąsiadka z bloku załała pół klatki. Musiała wyjść na zakupy i zostawiła mamę chorą na Alzheimera na dosłownie pół godziny. To wystarczyło.

W Krakowie jest dużo tzw „tysiąclatek”, czyli szkół budowanych na 1000 lecie Państwa Polskiego. Przeważnie dysponują **dużym zapasem terenu**, jak ten widoczny na zdjęciu (uwaga, to jest tylko przykład)

Teraz wyobraźmy sobie, że za zgodą dyrekcji szkoły, nauczycieli i rodziców oraz rady dzielnicy i mieszkańców okolicznych bloków, **tworzymy właśnie taką inwestycję na kwadracie 15 na 15 metrów**.



Na górze mamy mieszkania dla nauczycieli pracujących w danej szkole za bardzo preferencyjną stawkę. Na dole mamy za to miejsce, gdzie mieszkańcy okolicznych bloków mogą przyprowadzić swojego rodzica, który wymaga opieki ze względu na przykład na demencję. Ale mogą też przyjść zdrowi seniorzy, na przykład na partyjkę szachów i obiad.

Każda inwestycja budowlana w naszym mieście budzi protesty, dlatego zasady będą bardzo proste: **„wszyscy muszą się zgodzić”**. Jeżeli okoliczni mieszkańcy nie będą chcieli inwestycji, to idą do rady dzielnicy i rozmawiają z nimi, gdyż bez uchwały kierunkowej nie będą podjęte żadne prace. Ale urząd miasta nie będzie nikogo przekonywał ani zachęcał- nie chcecie to nie chcecie. Nikt nie będzie nikogo uszczęśliwiał na siłę. Po prostu zbudujemy przy innej szkole. **Tylko wy na tym najwięcej stracie**. Placówki edukacyjne z takim budynkiem będą w stanie przyciągnąć najlepszych nauczycieli a wasi seniorzy nie będą mogli skorzystać z opieki.

## Hotel Cracovia.



Ktoś musi mi to wytłumaczyć- po co potrzebne jest nam **kolejne niszowe muzeum**, które będą odwiedzały tylko wycieczki szkolne? Jest to całkowita głupota. Zamiast wydawać 500 mln zł na Muzeum Architektury i Designu czy nie lepiej nie pieniądze przeznaczyć na coś bardziej potrzebnego dla miasta? Czy nie może powrócić funkcja hotelowa, tylko tym razem jako „hotel pracowniczy” dla młodych nauczycieli i policjantów z I Dzielnicy Stare Miasto?

Rozumiem, że to nie są pieniądze miasta, tylko Ministerstwa Kultury, ale czy to oznacza, że pojawiły się z powietrza? **Nie, to są pieniądze polskich podatników**, w tym krakowskich. Jeżeli zostaną prezydentem, przekonam radę miasta, że trzeba wycofać się z tej inwestycji i wysłać odpowiednie pismo do rządu polskiego z lepszą propozycją wydania tych środków.

Rozumiem, że my, Polacy, mamy mentalność „**boso, ale w ostrogach**”. Możemy przyjmować gości w chacie pokrytej strzechą i z klepiskiem zamiast podłogi, ale na ścianie będą wisieć arrasy. Powinniśmy w pierwszej kolejności zadbać o to, aby mieszkańcy mieli gdzie mieszkać a dopiero potem pokazywać nasze wspaniałe skarby designu rodem z PRL-u.

Hotel Cracovia liczy 314 pokoi jedno i dwusobowych. Oznacza to, że kilkaset osób będzie miało własny kąt do mieszkania, nawet jeżeli jest to wynajem. **Będzie to o wiele większy pożytek dla naszego miasta.**

## **990 mieszkań po 990 zł miesięcznie (z VAT, czynszem i funduszem remontowym) plus media**

**To jest mój najważniejszy projekt**, który może realnie zmienić nasze miasto i rozwiązać największy problem w postaci braku tanich mieszkań na wynajem. W państwach Europy Zachodniej jest znacznie bardziej popularny niż własność, u nas jest inaczej. Czas to zmienić

**To nie jest projekt „science-fiction”**, gdyż wszystkie założenia są realne, zarówno finansowe jak i technologiczne. Będą konieczne zmiany prawne, ale właśnie po to wybieramy prezydenta miasta, aby do nich doprowadził. Inaczej jaki jest sens udziału w wyborach? Kraków jest drugim co do wielkości miastem w Polsce z budżetem ponad 3 miliardy dolarów i wóldarz miasta ma ogromne możliwości działania, w tym nieformalne, pod warunkiem, że mu się chce. Jeżeli jest wola, zawsze znajdzie się sposób. Na sam koniec tego rozdziału opowiem

Państwu anegdotę o tym, jak Kraków stał się „najgłupszym miastem w Polsce”. Pokaże ona jasno, że najważniejsza jest chęć zmian.

**Pierwsze podstawowe założenie brzmi: „żadnych konfliktów społecznych”.** Żadnych protestów przeciwko budowie, demonstracji czy petycji. Teraz, jeżeli mieszkańcy dowiadują się, że powstanie jakiś blok pod ich oknami, to od razu działają. Cały system jest tak stworzony, że mogą tak robić oczywiście, wtedy odstąpimy od danej lokalizacji, ale wtedy mieszkańcy będą działać przeciwko sobie. Cena 990 zł wynajmu (z czynszem) właśnie po to została tak ustalona. Jest bardzo niska, ale nie dumpingowa. Ma stanowić zachętę (ogromną), ale ma podstawy finansowe o czym piszę dalej.

### **Po kolei będę omawiał następujące parametry:**

**1. Rodzaj mieszkań.** To nie będą mieszkania socjalne. Nie będzie kryterium dochodowego. To mają być mieszkania „startowe” **tylko dla mieszkańców Krakowa**, dla młodych osób lub małżeństw albo „senioralne”, czyli dla osób starszych, które mają teraz za duże mieszkania w stosunku do potrzeb, na przykład wyprowadziły się dzieci.

**2. Wielkość mieszkań-** będą to wyłącznie „kawalerki”, czyli mieszkania jednopokojowe o wielkości 25-28 m<sup>2</sup>. Taka konstrukcja ma na celu uniknięcie zniszczenia rynku mieszkaniowego i konkurencji oraz po to, aby tych mieszkań było jak najwięcej. Budynek nie będzie duży, planuję aby w jednym było ok 30-50 mieszkań, poza lokalizacjami takimi jak Ikea czy M1.

**3. Kto może wynająć oraz kto decyduje o wynajmie?** Będą dwa typy budynków:

a) **Dzielnicowe-** mieszkania mogą wynająć osoby mieszkające w bezpośrednim sąsiedztwie inwestycji właśnie po to, aby uniknąć konfliktów społecznych. Ilość osób mieszkających na danym obszarze nie ulegnie zwiększeniu. Zamiast mieszkać pod jednym dachem z rodzicem, młoda osoba będzie mogła przeprowadzić się 100 metrów dalej. O przydziale będzie decydowała rada dzielnicy w formie uchwały przyjętej bezwzględną większością głosów.

b) **Miejskie-** w tym przypadku nie ma budynków w bezpośrednim sąsiedztwie inwestycji, dlatego o przydziale tych mieszkań będzie decydowała odpowiednia komisja rady miasta, która przygotowuje projekt uchwały w tej sprawie.

Pierwszeństwo będą miały osoby z grup wrażliwych, na przykład dzieci opuszczające domy dziecka czy też samotne matki.

**4. Grunt.** To jest najważniejszy punkt. Gdzie budować? Jest w naszym mieście mnóstwo terenów, która są zabudowane, ale nie są w pełni wykorzystane. Powiem więcej- są źle wykorzystywane. Chodzi o parkingi. Ziemia w Krakowie jest droga. Jaki jest sens przeznaczania tylko jednej kondygnacji, skoro można zostawić parking a nad nim zrobić nadbudowę?

**Wytypowałem trzy możliwe rodzaje parkingów:**

- a) **Place miejskie, na przykład parking przy Placu Imbramowskim**
- b) **Duże centra handlowe jak Ikea czy M1**
- c) **Sklepy wielkopowierzchniowe jak Biedronka czy Lidl**

Proszę popatrzeć na to zdjęcie Placu Imbramowskiego. **Ile tutaj jest wolnego terenu!** Czy nie można pozostawić parkingu, być może nawet dać drugą kondygnację na samochody a nad nimi zrobić mieszkania? Zwłaszcza, że dochodzi jeszcze jeden ważny element- każda osoba wynajmująca **musi wykupić abonament miesięczny na wszystkie linie miejskie**. Każda, nawet jeżeli nie będzie korzystała, inaczej nie podpiszemy umowy wynajmu lub zostanie ona rozwiązana w razie braku kontynuacji.



Proszę popatrzeć na kolejne zdjęcie, **tym razem z Niemiec**. Mamy Lidla na dole, jest parking a nad nimi znajdują się mieszkania.



Więcej informacji udziela portal money.pl: „Lidl wchodzi w budowlankę. Na dole sklep, na górze mieszkania”

*„Lidl postawi w Berlinie swój pierwszy budynek mieszkalny. W wykonaniu pomoże firma Max Boegl, która dostarczy technologię. **Blok Lidla będzie wykonany w technologii modułowej**, czyli z przygotowanych wcześniej gotowych elementów. Prefabrykaty przygotowuje Max Boegl. Obiekt ma mieć trzy piętra, a na parterze mieścić się będzie dyskont. W budynku będzie 26 mieszkań. Inwestycja ma powstać w Berlinie pod adresem Hönower Straße 97-99. Prace ruszą latem tego roku.*

*Lidl tłumaczy, że wybrał technologię modułową, bo jest tania, szybka i wysokiej jakości. Ma to być rozwiązanie na bolączkę wielkich miast, czyli brak mieszkań. - Dzięki konstrukcji modułowej czas budowy jest znacznie skrócony - zapewnia Alexander Thurn, dyrektor zarządzający ds. rozwoju nieruchomości Lidl Niemcy.*

*Jak przypomina serwis dlahandlu.pl, Lidl nie jest pierwszą siecią handlową, która wchodzi na rynek mieszkaniowy. Podobne plany ogłosił też Aldi Nord, który również w Berlinie chce budować lokale dla studentów (ze swoim sklepem w parterze). Również Ikea chce budować mieszkania. Szwedzki gigant planuje taki projekt w gminie Worthing Wielkiej Brytanii.”*

## Skoro da się w Niemczech i Wielkiej Brytanii, dlaczego nie można u nas?

**5. Technologia.** Oczywiście, w podanym wyżej przykładzie mamy budynek budowany od zera a nie nadbudowa, jak ja planuję. Dlatego technologia musi być zupełnie inna. Żaden podmiot czy to Lidl, czy kupcy z Placu Imbramowskiego, nie zgodzą się na wyłącznie parkingu na dwa czy trzy lata, bo tyle trwa standardowa budowa. Bez względu na korzyści (piszę o tym dalej), nie mogą sobie na to pozwolić, gdyż oznacza to gigantyczny spadek przychodów. Sklep czy plac będzie działał dalej, ale nie będzie można przyjechać samochodem a to znacznie ogranicza ilość klientów. Czy jest możliwe inne rozwiązanie? Takie, które pozwala na budowę liczoną nie w latach czy miesiącach, ale tygodniach albo wręcz dniach? Tak.

Jesteśmy przyzwyczajeni do starych, sprawdzonych rozwiązań budowlanych, takich jakie były przez dziesiątki lat. **Świat jednak idzie cały czas do przodu.** Dlatego proszę zobaczyć na to zdjęcie.



To co widzą państwo na zdjęciu, **to technologia modułowa.** Nam zwykle kojarzy się to z kontenerami mieszkalnymi, czyli ściany zrobione są ze stali falowanej, w środku styropian i zewnętrzne klatki schodowe. Są takie inwestycje, widziałem jedną w Wiedniu, ale nie w Polsce to się nie przyjmie.

Mieszkania mają służyć, jakkolwiek to brzmi banalnie, to mieszkania. My musimy mieć beton albo cegły, czy konstrukcje stabilne i ciężkie. Da się to zrobić.

Powyższe zdjęcie pochodzi od firmy BROAD Group z siedzibą w mieście Changsa, prowincja Hunan. To jedna z ciekawszych firm budowlanych ostatnich lat, bo w praktyce **próbuje przenieść budowę wieżowców do fabryki**:

*„ Firma została założona w 1988 r. przez Zhang Yue. Początkowo produkowała systemy klimatyzacji i wentylacji dla dużych budynków. Dopiero w 2009 r. powstał dział budownictwa modułowego Broad Sustainable Building (BSB), który miał opracować szybsze i bezpieczniejsze metody budowy. Większość firm prefabrykacyjnych produkuje ściany, stropy lub całe pokoje. BROAD poszło dalej. Budynki są tworzone z gotowych modułów wielkości kontenera transportowego. W fabryce montowane są: konstrukcja, instalacje elektryczne, hydraulika, wentylacja, część wykończenia wewnątrz. Na placu budowy moduły są rozkładane, ustawiane dźwigami i skręcane ze sobą”*

Dzięki tej technologii firma może stawiać budynki w rekordowo szybkim czasie:

**BROAD GROUP – REKORDY SZYBKIEJ BUDOWY**  
Technologia modułowa zmienia przyszłość budownictwa

**57**  
PIĘTROWY  
WIEŻOWIEC  
W 19 DNI

**26**  
PIĘTER  
W 5 DNI

**11**  
PIĘTER  
W 29  
GODZIN

Ale również w Europie mamy podobne firmy, które stosują **moduły żelbetowe**

**CompactHabit (Hiszpania)**- To jeden z najbardziej zaawansowanych przykładów w Europie. Produkują całe trójwymiarowe moduły z żelbetu w

fabryce. Moduły wyjeżdżają niemal wykończone, z instalacjami i wnętrzami, a na budowie są tylko ustawiane i łączone. Budują akademiki, hotele, mieszkania i budynki wielorodzinne.

**CUBIK-HOME (Francja)**- Specjalizują się w prefabrykowanych modułach betonowych. Ich technologia polega na produkcji gotowych modułów w fabryce, które następnie są transportowane i składane na miejscu inwestycji.

**DMD Modular (Polska)**- Polska firma ze Skawiny. Produkuje kompletne moduły przestrzenne dla hoteli, mieszkań i akademików. Obecnie stosują głównie konstrukcje stalowe, ale poziom prefabrykacji jest bardzo wysoki.

**Z zewnątrz i w środku takie budynki nie różnią się niczym od tradycyjnej budowl.** Szkielet jest żelbetonowy, na nim spoczywa ciężarów, w środku jest wypełnienie gipsowe lub ceglane, na zewnątrz styropian lub wełna mineralna, w środku płyty gipsokartonowe. Waga jest jednego modułu nie może przekraczać 24 ton, jeżeli jest większa, to dzielimy to na dwa i mieszkanie składa się z dwóch modułów. Powtórzę jeszcze raz- modułowa nie oznacza kontenerowa. Tutaj chodzi o czas. **Maksymalny czas budowy jednego budynku to 7 dni- jeżeli będzie dłuższy, nie budujemy nic.**

**6. Negocjacje.** Nie będziemy zmuszać M1 czy Lidla to udziału w projekcie. Zaproponujemy im pakiet finansowy, na przykład zwolnienie sklepu z podatków lokalnych. Ale największa wartość jest inna. W takich budynkach będą mieszkać ludzie, czyli klienci. Gdzie będą robić zakupy?

**7. Finansowanie.** Mamy grunt, za który nie trzeba „płacić”. Są ulice i drogi dojazdowe już istniejące. Mamy technologię, która pozwala budować szybko i tanio. Policzymy zatem finanse:

**Zakładam z zapasem 7000 zł za m2 razy 25 m2 mieszkania razy 990 mieszkań daje to 175 mln zł.**

Doliczmy 20 procent jako drugi zapas i wychodzi 210 mln złotych. Rozłożone na 5 lat daje kwotę ok 42,5 mln złotych rocznie, czyli w możliwościach finansowych gminy Kraków. Ale nie wyobrażam sobie, aby przy takim projekcie nie otrzymamy finansowania zewnętrznego. Wspomniałem wyżej o inwestycji Przyzbie-Zalesie. Tam poziom dofinansowania zewnętrznego z BGK **wynosił 34 procent- 15 mln z 44 mln złotych.**

Skoro ta technologia jest taka prosta, to dlaczego nie występuje w Polsce? Odpowiedź jest prosta- **ponieważ nie ma klienta**. Moduły produkowane są w fabryce. Jej nie da się zatrzymać. W tradycyjnej technologii jak nie ma zamówień, to firma ogranicza zatrudnienie. Jak nie ma przetargów na budynki mieszkalne, to buduje na przykład basen kryty albo filharmonię. Tutaj nie ma takiej możliwości, moduły są bezużyteczne. Dlatego potrzebny jest klient instytucjonalny, duży, pozwalający zaplanować produkcję na kilka lat do przodu. Inaczej po prostu nie będzie się opłacało zbudować fabryki w Polsce, gdzieś na obrzeżach Krakowa, może na przykład na terenach Nowej Huty? Gmina Kraków może być takim inwestorem. A jak powstanie taka fabryka, to może przecież wtedy produkować moduły na potrzeby innych miast w Polsce i Europie. Moduły można transportować po całej sieci dróg TEN-T przy pomocy ciężarówek typu TIR.

Ta technologia jest **również bezpieczna** a nawet bezpieczniejsza niż zwykłe budownictwo, gdyż każdy element wychodzący z fabryki jest jednorodny i sprawdzany. Nie ma możliwości pomyłki do których może dojść na placu budowy, na przykład użycie niewłaściwego betonu czy stali. Tak na dobrą sprawę, jest to po prostu rozbudowana wersja tzw „Wielkiej Płyty”, dzięki której powstało w Polsce tysiące bloków w poprzedniej epoce.

**Dlaczego nie możemy takich rzeczy robić w naszym mieście?** Chiny zbudowały swoją potęgę dzięki planom pięcioletnim, które pozwoliły im uwolnić się z roli taniego podwykonawcy na rzecz tworzenia innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Dlatego kandyduję na prezydenta miasta Krakowa- aby uwolnić nasze miasto od marazmu i wprowadzić dużo nowego myślenia oraz rozwiązywać problemy inaczej niż pozostali kandydaci.

Na sam koniec obiecałem **anegdotę**. Wprowadzenie tego projektu będzie wymagało bardzo dużo pracy, negocjacji i rozmów. Konieczne będą zmiany w MPZP, być może trzeba będzie również występować o odstępstwa od rozporządzeń budowlanych. Ale to wszystko jest możliwe, jeżeli jest wola.

Parę lat temu, kiedy byłem radnym miasta Krakowa, wspólnie z radnym Łukaszem Maślona, próbowaliśmy usunąć absurd związany ze Strefą Płatnego Parkowania. Otóż, jeżeli ktoś parkował w Strefie B, ale zapłacił przez pomyłkę więcej, na przykład jak za Strefę A, to dostawał karę 200 zł! Tłumaczyliśmy, że

jest to głupie. Rozumiemy, że ktoś ma zapłacić 8 zł, płaci 6 zł, jego wina. Ale jeżeli ktoś zapłaci 10 zł, to dlaczego ma być karany? Próbowaliśmy wszystkiego, łącznie ze zmianą uchwały rady miasta Krakowa. Bez skutku, cały czas słyszeliśmy „niedasieć”, „bo zabrania prawo drogowe”, „ustawa nas trzyma” itp.

Trwało to kilka tygodni, aż pewnego dnia do Krakowa zawitała ekipa TVN i zrobiła reportaż pt „**Dlaczego Kraków jest najgłupszym miastem w Polsce?**”. Staliśmy się pośmiewiskiem na całą Polskę. Dosłownie na drugi dzień problem został rozwiązany. Ktoś z Urzędu Miasta Krakowa, zakładam, że był to jeden z zastępców prezydenta, wykonał jeden telefon do odpowiedniego dyrektora i zmieniła się interpretacja! Nie trzeba było zmieniać uchwały, druków itp, po prostu wystarczyło jedno polecenie i **sprawa została zamknięta.**

### III. Praca. „Kraków Pracuje.”

W ostatnim czasie coraz więcej osób otrzymuje wypowiedzenia pracy i takich sytuacji będzie coraz więcej. **Widmo recesji, nie tylko w Polsce, jest realne**, głównie z powodu rosnących cen paliwa z powodu zamknięcia cieśniny Hormuz. Chciałbym stworzyć program, który nie jest uniwersalny, na pewno nie zadowoli wszystkich ale pozwoli „złapać oddech” osobom, które właśnie straciły pracę. Udział w programie jest dobrowolny.

Polega on na tym, że każda osoba, która jest mieszkańcem Krakowa od co najmniej 5 lat, może się udać to Urzędu Miasta Krakowa i otrzymać **podstawową pracę za pensję minimalną na okres 12 miesięcy**. W pierwszym miesiącu dana osoba otrzyma pełną pensję, ale będzie musiała pracować tylko przez 80 godzin. Ten pozostały czas może poświęcić na szukanie innej pracy, za wyższą pensję i bardziej odpowiadającą jej możliwościom czy wykształceniu.

W drugim miesiącu dana osoba będzie musiała odpracować 120 godzin a od trzeciego miesiąca i dalej będzie to pełne 160 godzin. Wszystkie badania naukowe pokazują, że jeżeli dana osoba nie znajdzie pracy w ciągu 2 tygodni, to później jest bardzo trudno to osiągnąć. **Dlatego tworzymy model, który zachęca do aktywnego poszukiwania pracy.**

Przez termin „**podstawowa praca**” rozumiem wszystkie czynności związane z utrzymaniem miasta, na przykład sprzątanie czy przeprowadzanie dzieci przez jezdnię. Może to też być dodatkowa opieka w przedszkolach, na przykład podczas wycieczek. Muszą to być prace dodatkowe, które nie zaburzą rynku pracy, czyli na przykład nie będzie zwalnianie ludzi z MPO i zastępowanie nowymi, tylko te osoby będą pomagać przy dotychczasowych pracach. Nie muszą to być wyłącznie prace na rzecz miasta, może to być na przykład hospicjum czy NGO realizujący ważne zadania społeczne.

Nie ma sensu łudzić się, że takie rozwiązanie zaspokoi potrzeby osób zwalnianych z branży IT czy księgowości, ale dla sporej grupy ludzi będzie to coś „**pomiędzy pracami**”. Utrata pracy jest często szokiem, który sprawia że ludzie popadają w apatię, dlatego ten program wprowadza gradację czasową i zachęca ich do działania. Na początku chciałbym zrobić pilotaż dla 100 osób a potem we współpracy z województwem i rządem rozszerzać o kolejne osoby.

## ZUS Dusi Małe Firmy.

**Kręgosłupem naszej gospodarki są małe firmy**, to one również zatrudniają miliony osób. Prowadzenie działalności gospodarczej w naszym kraju jest jednak drogą przez piekło. Największym utrudnieniem jest ZUS. Podatek VAT płaci się od przychodu, PIT czy CIT od zysku, ale ZUS trzeba płacić zawsze. Są drobne ułatwienia i obniżki, na przykład Mały ZUS Plus, ale to są działania kosmetyczne.

Być może kiedyś doczekamy się w Polsce systemu, w którym **całość składek ZUS będzie odliczana od dochodu, jaki płaci mała firma**. Byłby to ogromny kop dla naszej gospodarki a te pieniądze i tak by wróciły do budżetu, na przykład w postaci zwiększonej konsumpcji i inwestycji. To jest zadanie dla rządu i parlamentu, obliczone na wiele lat do przodu. Ale możemy jako samorząd dawać przykład i inicjować działania wspierające.

Dlatego Chciałbym stworzyć na okres 12 miesięcy pilotaż dla 100 osób prowadzących Jednoosobową Działalność Gospodarczą (JDG) dotyczący **refundacji składek ZUS**. Szczegółowe zasady będą opracowane z udziałem

grupy ekspertów i przedsiębiorców ale zaczniemy od refundacji stawki zdrowotnej. Stworzymy „Mapę Drogową”, pokazującą w jaki sposób należy podjąć dalsze działania w skali całego państwa. Więcej nie możemy zrobić, nie stać nas też na większe wydatki, ale ktoś musi zacząć cały proces.

## Zasada Pensji Minimalnej przy JDG.

Drugi projekt idzie dalej niż tylko ZUS. Każdy przedsiębiorca płaci kilkanaście podatków pod różnymi nazwami. Może to być ZUS, VAT, PIT, CIT, podatki lokalne, na przykład od środków transportu. Uważam, że jeżeli ktoś prowadzi JDG, to wszelkie podatki **powinien zacząć płacić dopiero, jak sam zarobi na swoje utrzymanie**. W tym przypadku absolutny punkt startu to pensja minimalna. Dopiero jak ją zarobisz, płacisz haracz na rzecz państwa. Mówię tutaj na przykład o małym kiosku osiedlowym, fryzjerze czy punkcie naprawy rowerów.

**Również i tym przypadku chciałbym stworzyć pilotaż dla 100 JDG**, również po to, aby dać przykład rządowi i parlamentowi. To jest jedyny sposób, aby pomysł wyszedł poza sferę rozważań teoretycznych (czy nawet marzeń). Zamierzam powołać Radę Ekspertów Gospodarczych JDG i wspólnie z nimi opracować zakres zadania oraz stopień wsparcia z budżetu miasta na okres 12 miesięcy.

## Remonty Dróg Za Odszkodowaniem

Remonty dróg i chodników są potrzebne, ale przykład ulicy Kościuszki pokazuje, jak **przedłużające się prace niszczą lokalny, mały biznes**. Uważam, że w takich przypadkach konieczne jest wsparcie finansowe dla podmiotów, które tracą przychody i zyski. Jak klient ma dokonać zakupów w sklepie, jeżeli nie w stanie dostać się do niego? Znam osobiście przykład sklepu zoologicznego przy ulicy 20 Listopada, który upadł, ponieważ z powodu remontu chodnika i budowy ścieżki rowerowej na okres kilku miesięcy został ograniczony dostęp do niego. Niedługo czeka nas remont ulicy Starowiślnej, gdzie działa dziesiątki

biznesów. Jakie będzie ich los? Dlatego takie wsparcie finansowe dla małych firm jest **niezbędne** i musi być wliczane do kosztów remontów.

## IV. Bezpieczeństwo.

Średnio raz w tygodniu otrzymuję telefon w stylu: „Łukasz, ukradli mi rower z bloku, czy na naszym osiedlu są kamery”. Odpowiadam, że są, tylko kilometr dalej, w Parku Zaccarowanej Dorożki, w dodatku są aż cztery. W całej dzielnicy Prądnik Czerwony, liczącej ok 40 tysięcy mieszkańców, to jest wszystko. To i tak jest dobrze, bo są dzielnice w Krakowie, gdzie nie ma ani jednej. Dlatego kamery są potrzebne nie tylko w centrum, ale przede wszystkim w dzielnicach, na przykład w parkach i uliczkach osiedlowych.

Kamery generalnie nie są potrzebne, **dopóki nie stanie się coś nagłego**. Kraków generalnie jest miastem bezpiecznym, jeżeli popatrzymy na statystyki dotyczące morderstw, gwałtów czy rozbojów. Problemem jest drobna przestępczość, która często nie jest nawet zgłaszana na Policję- włamania do piwnicy, kradzieże wózków dziecięcych, porysowania samochodów itp.

**Rozwiązaniem jest technologia**. Małe, tanie, bezprzewodowe kamery wyposażone w moduł Sztucznej Inteligencji i Przycisk Pomocy. Będą one instalowane na latarniach ulicznych. Nikt nie będzie oglądał tych zdjęć, nie będzie żadnego „Wielkiego Brata”. Sztuczna Inteligencja będzie analizowała obrazy na bieżąco i w momencie, kiedy wykryje niepokojącą sytuację, na przykład ktoś został popchnięty, wtedy podnosi alarm i człowiek dokonuje analizy. Dodatkowo mamy głośnik, który przesyła komunikat do bandytów, informujący ich, że są obserwowani, obraz jest nagrywany a za parę minut pojawi się patrol.

Ale kamery to nie wszystko, sama technologia to za mało. Trzeba **stworzyć cały system**, który sprawi, że ludzie nie będą bali się reagować a jeżeli stanie się im coś złego, to miasto Kraków nie zostawi ich samych i otrzymają wszelką pomoc. Nie jestem też populistą i uważam, że należy wzmocnić Straż Miejską, w szczególności finansowo.

Proszę przeczytać propozycje zamieszczone na następnej stronie, zachęcam również Państwa do zgłaszania własnych. Choć brzmi to może trochę banalnie, ale **bezpieczeństwo Krakowa jest naszą wspólną sprawą**.

# PLAN NA BEZPIECZNY KRAKÓW



## BEZPIECZEŃSTWO

1



Kamery bezprzewodowe z modulem Sztucznej Inteligencji i Przyciskiem SOS na latarniach ulicznych – wszędzie tam, gdzie będzie chciała rada dzielnicy.

2



Usuwanie graffiti i wulgaryzmów ze wszystkich murów – to nie jest kwestia estetyki, tylko bezpieczeństwa.

3



Połączenie szkolnych kamer zewnętrznych w jedną sieć, wraz z kamerami należącymi do innych podmiotów, na przykład z paczkomatów czy Żabek.

4



Pomoc finansowa dla ofiar przestępstw w Krakowie – jeżeli bandyta złamie ci nogę, dostaniesz od nas odszkodowanie na pokrycie kosztów na przykład rehabilitacji – tak jest na przykład w Wielkiej Brytanii.

5



„Koniec ze znieczulicą” – program społeczny, w tym finansowy, budujący świadomość społeczną i reagowanie na akty przestępstwa.

6



„Przycisk Pomocy” w tramwajach i autobusach miejskich wraz z transmisją video on-line z kamer w pojeździe.

7



Doświetlenie przystanków wraz z kamerami i Przyciskiem Pomocy.

8



Zwiększenie zarobków w Straży Miejskiej, podniesienie kompetencji i obowiązków.

9



Mieszkania startowe dla młodych policjantów i strażników miejskich.

10



Walka z nieuczciwymi kantorami.



## V. Pozostałe pomysły.

### Decybelomierze- sposób na walkę z hałasem.

Decybelomierz to proste i tanie (od kilkuset do kilku tysięcy złotych) urządzenie, które mierzy poziom hałasu w otoczeniu. To nie jest mikrofon, nie nagrywa słów, tylko mierzy szum w decybelach. Chciałbym takie urządzenia zamontować na latarniach ulicznych według wskazań rady dzielnicy z podłączeniem do internetu i pobieraniem próbek co jedną sekundę. Każdy mieszkaniec Krakowa będzie mógł sprawdzić, dzięki specjalnej stronie, czy w nocy nie jedzie pociąg pod blokiem, gdzie zamierza kupić mieszkanie albo czy skargi mieszkańców na zbyt głośny klub są prawdziwe. Po prostu widzi wykres ogólny hałasu z dokładnością co jedną sekundę, może też sprawdzić dane nawet wiele miesięcy do tyłu.



**CISZA TO TEŻ JAKOŚĆ ŻYCIA**

**MONTUJEMY  
DECYBELOMIERZE  
W KRAKOWIE!**

Na latarniach ulicznych montujemy inteligentne decybelomierze, które **co jedną sekundę** mierzą poziom hałasu i przesyłają dane na specjalny serwer.

Wiele lat temu próbowałem wprowadzić to rozwiązanie jako radny miasta Krakowa. Od jednego z wysokich urzędników usłyszałem wtedy: „Łukasz, a jak okaże się, że jest głośno, to co wtedy zrobimy? Lepiej nie róbmy tego”

Resztę pomysłów omawiam wyłącznie jako hasła główne, gdyż inaczej książka liczyłaby kilkaset stron. Jeżeli są Państwo zainteresowani szczegółami, proszę o kontakt na adres [radny@lukaszwantuch.pl](mailto:radny@lukaszwantuch.pl)

1. Wymiana wszystkich **opraw sodowych na ledowe** w latarniach ulicznych- oszczędność 20 mln zł rocznie.
2. **Usuwanie wraków samochodów** z terenów należących do wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych- w ten sposób uwolnimy kilka tysięcy miejsc parkingowych
3. **Dzielnicowe Pogotowie Sprzątające** – na telefon w każdej chwili przyjeżdża osoba na rowerze i sprząta teren.
4. **Kraków jak z lat 30-tych**. Zaostrzenie przepisów Parku Kulturowego plus nowe rozwiązania, na przykład ujednoczenie wyglądu osób obsługujących melexy. Koniec z bylejakością.
5. **Lamusownia czynna 24/h**, 7 dni w tygodniu-pozornie to nie ma sensu, zatem w jakim celu?
6. Koniec z dyskryminacją żłobków i przedszkoli **niesamorządowych**. Nie po to budowaliśmy ten system przez dekadę, aby teraz go niszczyć.
7. **Numer telefonu** na każdym koszu na śmieci, jak w Łodzi. Możesz zgłosić przepełniony kosz przez Whatsapp albo Messengera
8. Całkowita **przebudowa aplikacji mKraków**, wraz z zweryfikowanym czatem osiedlowym i dzielnicowym (coś w rodzaju miejskiego Facebooka, ale bez hejtu). Stworzenie (w końcu) wiarygodnego systemu konsultacji społecznych.
9. **„Smogowa Róża Wiatrów”**- w jaki sposób obwarzanek truje Kraków?
10. Wyposażenie strażników miejskich w **kamery video**, takie jak mają policjanci, ale z przesyłaniem danych on-line w celu zwiększenia ich bezpieczeństwa i lepszego wykorzystania zasobów ludzkich.
11. **Zmiany w budżecie obywatelskim**- głosowanie wyłącznie elektronicznie, wprowadzenie dwóch warstw, aby czteroletnie dziecko w Gdańsku nie decydowało nad podziałem środków finansowych w Krakowie. Koniec ze „spółdzielniami” i oszustwami.

12. **Koniec z „Muzycznym Cyrkiem”**- zamiast trzech budynków wystarczy nam jeden.
13. Okrągły Stół Mieszkańców i Deweloperów- „jeżeli traktujesz kogoś jak złodzieja, to on zachowuje się jak złodziej”- porozmawiajmy o budownictwie w Krakowie i znajźmy wspólnie **kompromis**.
14. **Miejska Wypożyczalnia Schodofazów**- uwolnienie więźniów 4 piętra.
15. Głosowanie elektroniczne w wyborach do rad dzielnic na zasadzie **„early vote”**
16. Koniec z „ławeczkami Dialogu”, zamiast tego będą spotkania w jednej, **konkretnej sprawie**.
17. Reanimacja programu **„Angielski 5 Razy w Tygodniu”**
18. Darmowy, monitorowany **parking długoterminowy** na obrzeżach Krakowa dla mieszkańców Krakowa.
19. Lobbing na rzecz zmiany **art. 96 ustawy** o ochronie środowiska- kto może być inicjatorem uchwały o zakazie palenia węglem?
20. **„Bezpieczny Samochód”**- kamery AI plus aplikacja „Noc/Parking Stop”.
21. Skład Solny- prezydent musi być twardy i **nie może kapitulować** przed małymi, głośnymi grupami mieszkańców
22. **Kupon Miejski**- płacisz 20 zł, dostajesz 50 zł (a restauracja 40 zł). Sposób na pomoc dla restauracji, fryzjerów i innej drobnej przedsiębiorczości.
23. **Dlaczego kupujemy tak drogo, czyli jak marnuje się miejskie pieniądze.**

Teren	Powierzchnia	Cena	Cena za ha
Las Borkowski (2019)	ok. 15 ha	16 mln zł	ok. 1,07 mln zł
Barycz (2026)	13 ha	997 tys. zł	ok. 76,7 tys. zł

Różnica wynosi prawie **14-krotność** ceny za hektar. Kraków.pl +1

**oraz wiele innych pomysłów, w sumie ponad 100.**

# Zakończenie

**Strasznie mnie irytuje infantylizm kampanii wyborczych** w Polsce, nie tylko w Krakowie, takie przekonanie, że ludziom można obiecać wszystko, gdyż tak się wygrywa. Podam prosty przykład. Jedna z kandydatek, nota bene bardzo sympatyczna i ciepła osoba, ogłosiła na konferencji prasowej, że „chce ograniczyć sytuacje, w których podmioty spoza miasta kupują mieszkania głównie jako aktywa finansowe”. Problem polega na tym, że ta pani jest posłanką. Zgadzam się z tą tezą, ale takiego ograniczenia nie da się wprowadzić na poziomie prawa lokalnego, czyli uchwał rady miasta. Zgodnie z Konstytucją, to musi być określone w ustawie. Należy zatem przygotować stosowny projekt podpisany przez 15 posłów i powinien przejść całą procedurę parlamentarną i podpis prezydenta Polski. **Dlaczego zatem ta kandydatka obiecuje rzeczy, których nie będzie mogła zrealizować jak prezydent Krakowa i dlaczego nie zrobiła do tej pory nic w tej sprawie jako posłanka?**

Ja wiem, że się czepiam, gdyż wszyscy kandydaci robią dokładnie to samo, ale mnie to po prostu denerwuje. Jestem wychowany i wykształcony w kulturze: „Problem-Analiza-Rozwiązanie”. Kraków nie jest perfekcyjnym szwajcarskim zegarkiem, który nie wymaga żadnej regulacji. Wręcz przeciwnie, **nasze miasto potrzebuje głębokich, strukturalnych zmian**. Jestem jedynym kandydatem, który może ich dokonać, gdyż nie jestem związanym szyldem partyjnym oraz znam nasze miasto. Tutaj się urodziłem, wychowałem i nadal mieszkam.

Narzekamy na naszą klasę polityczną, ale **to my dokonujemy wyborów**. Posłów czy prezydentów nie wybierają maszyny, tylko mieszkańcy. Może więc dajmy sobie szansę wybrać kogoś, kto wykracza poza zwykły schemat walk PO z PIS? Jest taki dowcip. Mosze codziennie modli się: — Panie Boże, spraw, żebym wygrał milion na loterii.

Mija miesiąc. Nic. — Panie Boże, błagam, daj mi wygrać milion na loterii.

Mija rok. Nic. — Panie Boże, dlaczego mnie nie wysłuchujesz?!

Wtedy rozlega się głos z nieba: — **Mosze, daj mi choć cień szansy. Kup wreszcie ten cholerny los!**

**Pomysły, które przedstawiłem, mogą się wydawać niemożliwe do realizacji. Moja odpowiedź zawsze będzie taka sama: „Po to wybieramy prezydenta, aby niemożliwe stało się realne”.**

**Potrzebna jest nowa osoba, która zmieni nasze miasto na lepsze. Bezpartyjna i niezależna ale z doświadczeniem samorządowym.**

**MIESZKANIA.**

**PRACA.**

**BEZPIECZEŃSTWO.**

**KANDYDAT  
NA PREZYDENTA  
MIASTA  
KRAKOWA**

**MIESZKANIA.  
PRACA.  
BEZPIECZEŃSTWO.**

**Łukasz  
WANTUCH**

**Najbardziej merytoryczny  
kandydat i program wyborczy**

